

"List do Galatów" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Albert Vanhoye SJ, Peter S. Williamson. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Ostatnie słowa i podpis Pawła Ga 6,11-18

Aż do tego miejsca Paweł dyktował list swojemu sekretarzowi.

Teraz sam sięga po trzcinkę, aby uwiarygodnić wszystko, co powiedział wcześniej. Nie zadowala się krótkim, pożegnalnym pozdrowieniem, lecz dopisuje kilka linijek zamykających ostatecznie jego argumentację skierowaną przeciwko judaizantom i służącą obronie własnej osoby (w.12-14.17).

Kończy jak zwykle, życząc adresatom łaski „**Pana naszego Jezusa Chrystusa**” i dodając słowo „**bracia**” stanowiące ciepły, ostatni akcent, który pojawia się tylko w Liście do Galatów.

Postscriptum Pawła Ga 6,11-18

ST: Ps 125,5; 128,6

NT: Rz 6,4; 2 Kor 5,17; 10,12; 11,22-31; Ga 5,6.11; Flp 3,3-8

Lekcjonarz: 6,14-18: Święto św. Franciszka z Asyżu; Msza wspólna o świętych

[6,11] Przypatrzcie się, jak wielkie litery własnoręcznie stawiam ze względu na was. [Zobaczcie, jak wielkimi literami napisałem do was – moją własną ręką BPol].

Zamiast napisać: „Pozdrowienie ręką moją Pawłową”, jak robi to w innych listach¹, apostoł zwraca uwagę na różnicę między swoim charakterem pisma a pismem jego sekretarza. **Stawia wielkie litery**, co koresponduje z jego pewnością przekonań (lub, jak sądzą niektórzy, może być spowodowane problemami ze wzrokiem; zob. 4,15).

¹ Kol 4,18; 2 Tes 3,17; zob. 1 Kor 16,21

[6,12] O ludzkie względy ubiegają się ci wszyscy, którzy was zmuszają do obrzezania [Którzy ciałem chcą się przypodobać, zmuszają was do obrzezania PWJ]; chcą mianowicie uniknąć prześladowania z powodu krzyża Chrystusowego.

Przeciwstawiając się po raz ostatni propagandzie judaizantów głoszących konieczność obrzezania, apostoł obnaża ich naganne intencje. Zauważa, że chcą w ten sposób poprawić swoją reputację i uniknąć prześladowania.

Ambrozjaster, żyjący w czwartym wieku ojciec Kościoła i komentator listów Pawła, tak pisze o jego odwadze: „**Paweł nie lękał się nigdy swoich przeciwników i nigdy nie godził się, by milczeć na temat prawdy**”.

Istotnie, apostoł stwierdza, że judaizanci ciałem chcą się przypodobać.

O co mu chodzi w tym dziwnym sformułowaniu?

Nie ulega wątpliwości, że „ciało” znaczy tu co innego niż wcześniej, gdy wskazywało na grzeszne ludzkie skłonności (5,16-24; 6,8). W tym wypadku oznacza konkretne ciało człowieka, a dokładniej obrzezanie będące zabiegiem „**na ciele**” (Ef 2,11).

Wykorzystanie podwójnego znaczenia terminu „ciało” jest tu świadomym zabiegiem Pawła, który chce pokazać, że istnieje rzeczywisty związek między szukaniem własnej chwały przez to, co zewnętrzne i fizyczne („ciało” człowieka), a egoistycznymi skłonnościami grzesznika („ciało” jako upadła natura ludzka).

Rzecz jasna, Żydzi w czasach Pawła nie postrzegali tego w ten sposób i obrzezanie traktowali jako coś pozytywnego, ponieważ było ono znakiem przynależności do narodu wybranego, do potomków Abrahama (zob. Rdz 17,9-14).

Napletek budził ich odrazę i pogardę jako dowód przynależności do świata pogańskiego.

W Liście do Filipian Paweł wyjaśnia, że gdyby chciał, to i on mógłby „w ciele (...) pokładać ufność”, podobnie jak judaizanci, przede wszystkim dlatego, że został „**obrzezany ósmego dnia**” (Flp 3,4-5).

Oprócz chęci wywarcia dobrego wrażenia na otoczeniu Paweł dostrzega w intencjach judaizantów brak chrześcijańskiej odwagi. Chcą oni mianowicie uniknąć prześladowania z powodu krzyża Chrystusowego.

Wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego była powodem prześladowania ze strony Żydów niezdolnych uwierzyć w Mesjasza, który przez ukrzyżowanie stał się „**przekleństwem**” (Ga 3,13).

Sam Paweł przed swoim nawróceniem prześladował czynnie naśladowców Chrystusa². Po nawróceniu sam padł ofiarą prześladowań (zob. 5,11; 2 Kor 11,24).

Głosząc chrześcijanom nawróconym z pogaństwa konieczność obrzezania, judaizanci z pewnością mogli zmniejszyć wrogość swych rodaków, pokazywali bowiem, że wiara w Chrystusa przyczynia się do ekspansji etnicznego Izraela.

[6,13] Bo ci zwolennicy obrzezania zgola się nie troszczą o zachowanie Prawa, a o wasze obrzezanie zabiegają tylko dlatego, by się móc pochwalić waszym ciałem.

Paweł rozwija swoją myśl, mówiąc Galatom, że judaizanci chcą mieć powód, by się móc pochwalić waszym ciałem – rozumianym w tym wypadku jako ciało konkretnego człowieka – przez to, że adresaci poddają się obrzezaniu.

Gdyby judaizantom udało się przekonać pogan nawracających się na chrześcijaństwo do obrzezania, byłby to dla nich powód do dumy, ponieważ w ten sposób pokazaliby swoim ziomkom, że judaizm odniósł zwycięstwo nad pogaństwem, zaś środkiem do tego zwycięstwa stała się wiara chrześcijańska.

Paweł potępia zdecydowanie takie ludzkie pysznienie się, widząc w nim nieszczerłość intencji i rodzaj hipokryzji.

Judaizanci twierdzili, że zależy im na dobru Galatów, a w rzeczywistości dążyli do własnej korzyści i nie zasługiwali na to, by dawać im posłuch.

Trzecim powodem nieufności Pawła wobec judaizantów jest ich niekonsekwencja. Zachęcają bowiem chrześcijan pochodzenia pogańskiego do poddania się obrzezaniu i zachowywania Prawa Mojżeszowego, a równocześnie sami się nie troszczą o zachowanie Prawa.

Apostoł nie wyjaśnia tu, której części Prawa nie zachowywali judaizanci, jednak wcześniej (5,3) podkreślał, że każdy obrzezany jest „**zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa**”.

A zatem ten, kto tak nie postępuje, jest niekonsekwentny, a jego postępowanie sprzeczne z wymogami Prawa zasługuje na potępienie.

Z jednej strony judaizanci przez obrzezanie weszli w ekskluzywny krąg judaizmu; z drugiej, nie przestrzegają Prawa, są z niego wyłączeni.

Taka niekonsekwencja dowodziła, że w swoim postępowaniu nie kierowali się autentycznym przekonaniem, lecz innymi względami, a mianowicie tym, by zdobyć „**ludzkie względy**” (6,12), „**móc pochwalić**” się (w.13) i „**uniknąć prześladowania z powodu krzyża Chrystusowego**” (w.12).

² Ga 1,13; Dz 8,3; 1 Kor 15,9; Flp 3,6

[6,14] Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.

Paweł natomiast jest konsekwentny w swoich słowach i postępowaniu. Nie chce się chlubić niczym, co nie ma związku z krzyżem Chrystusa.

Głosi „**Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego**” (3,1; 1 Kor 2,2) i wyrzeka się ludzkich powodów do chwały. Zamiast tego chlubi się tylko **krzyżem Pana naszego, Jezusa Chrystusa**.

To paradoksalne, że chlubi się właśnie krzyżem, ponieważ ukrzyżowanie uważano za najbardziej hańbiącą ze wszystkich kar.

Oprócz tego, że powodowało niewyobrażalne cierpienia skazańca, miało właśnie na celu wystawienie go na publiczne upokorzenie.

Jezus wiszący na krzyżu też był przedmiotem obelg i szyderstw³.

➤ Czy jest zatem w ogóle do pomyślenia, by chlubić się krzyżem Jezusa?

Tylko wtedy, gdy nie patrząc na pozory, dostrzeże się głębokie znaczenie tego wydarzenia – działanie Boga, którego pozytywne skutki przekraczają ludzką wyobraźnię.

Kontemplując krzyż Jezusa, Paweł widzi w nim wzniosłą manifestację miłości: oto Syn Boży „**umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie**” (Ga 2,20; zob. Ef 5,2.25).

Jezus poddał się swoim wrogom i zgodził przybić do krzyża i umrzeć na nim.

Już to samo w sobie było chwalebną demonstracją Jego miłości, ale stała się ona jeszcze bardziej chwalebna za sprawą swej cudownej płodności: „**stawszy się za nas przekleństwem**”, Chrystus z „**przekleństwa Prawa (...) nas wykupił**” (Ga 3,13), ponieważ jego śmierć na krzyżu stała się - dla Niego i dla nas – źródłem nowego życia, które już dłużej nie podlega Prawu (2,19).

Bóg prawdziwie „**Go wskrzesił z martwych**” i uczynił „**Panem**” wszystkiego (1,3; Flp 2,8-11), a zarazem w wymiarze bardziej osobistym „**Panem naszym**” (6,14.8).

Wszyscy wierzący mogą odtąd wołać z radością za Pawłem: „**Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus**” (2,20) i tym samym chlubić się krzyżem Chrystusa.

Ponieważ jest to krzyż **Pana**, jest oznaką chwały.

Nadal pozostaje jednak krzyżem i tym samym oznacza dla Chrystusa i wierzących całkowite zerwanie ze światem.

³ Mt 27,39-44; Mk 15,29-32; Łk 23,35-39

Paweł jest dogłębnie świadomy tej prawdy i wyraża ją podwójną deklaracją, głosząc, że **dzięki krzyżowi świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata**.

To stwierdzenie jest intrygujące z kilku różnych powodów.

Po pierwsze, dlatego, że mówi o świecie w relacji do krzyża Chrystusa, przede wszystkim jednak dlatego, że wynika z niego, iż świat został ukrzyżowany.

Dlaczego Paweł mówi w ten sposób?

Przecież to nie świat został przybity do krzyża, lecz Jezus! Jak świat może być ukrzyżowany?

W przekonaniu Pawła to, co dokonało się na Kalwarii, zadało także ostateczny cios szkodliwym bytom istniejącym w świecie. „Świat” jest tu bowiem terminem negatywnym, oznaczającym wszystkie moce zła siejące spustoszenie na ziemi.

Te siły sprzysięgły się i przypuściły atak na śmiertelne ciało Jezusa, a tym samym razem z nim uległy w pewnym sensie zniszczeniu.

Ukrzyżowanie Jezusa odebrało im bowiem wcześniejszą moc (J 12,31-33; 16,33; Kol 2,15)

Analogiczną interpretację znajdujemy w Liście do Rzymian: „**To wiedźcie – pisze apostoł – że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z Nim współukrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu**” (Rz 6,6; zob. 8,3).

Można powiedzieć, że w pewnym sensie świat został przybity do krzyża Jezusa, by ten krzyż go pokonał.

Słowa Pawła wyrażają wzajemne odrzucenie: Paweł zerwał ze światem, a świat zerwał z Pawłem, ponieważ **apostoł został „przybity do krzyża” razem z Chrystusem** (Ga 2,19).

[6,15] Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie.

Paweł wraca niespodziewanie do wątku obrzezania.

Związek wersetu 15 z poprzednim polega na tym, że zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie są rzeczywistościami z tego świata.

Tymczasem życie apostoła – i życie każdego wierzącego – znajduje się na innym poziomie istnienia, który Paweł nazywa **nowym stworzeniem**.

W Księdze Izajasza Bóg obwieścił, że stworzy „**nowe niebiosa i nową ziemię**” (Iz 65,17; zob. Iz 66,22).

To proroctwo wypełniło się w zmartwychwstaniu Chrystusa, tak, iż każdy, „**kto jest w łączności z Chrystusem, ten staje się nowym stworzeniem**” (2 Kor 5,17 BPo) i każdy przyoblekł się „**w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości**” (Ef 4,24).

Człowiek wierzący radykalnie porzucił ziemskie uwarunkowania. Obrzeza nie straciło swoje religijne znaczenie, nieobrzezanie natomiast nigdy go nie miało.

Pod koniec Listu do Rzymian Paweł zauważa, co prawda, różnicę między relacją Boga z Izraelem, a Jego relacją z poganami ze względu na szczególną historyczną więź narodu wybranego z Bogiem⁴, jednak w Liście do Galatów nie wspomina o tej różnicy.

Przeciwnie, kryzysowa sytuacja w Galacji skłania go, by podkreślić, że na najgłębszym poziomie zniesione zostały wszystkie rozróżnienia i „**nie ma już Żyda ani poganina**”, wszyscy bowiem są „**kimś jednym w Chrystusie Jezusie**” (Ga 3,28).

Takie jest właśnie zasadnicze przesłanie listu.

Dla judaizantów obrzezanie było kwestią o podstawowym znaczeniu, ponieważ dzięki niemu można było stać się potomkiem Abrahama.

Paweł odrzuca to rozumowanie i dowodzi, że w znacznie bardziej prawomocny sposób człowiek staje się potomkiem patriarchy przez wiarę w Chrystusa.

Obrzezanie i system prawny judaizmu zaczynały odąd odgrywać rolę wyznaczników żydowskiej tożsamości narodowej. Były to zasadne wyznaczniki, ale w żadnym razie nie należało ich narzucać przyjmującym wiarę chrześcijanom nawróconym z pogaństwa.

[6,16] Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraelu Bożego [niech zstąpi] pokój i miłosierdzie!

Słowa z wersetu 15 są dla Pawła zasadą, której Galaci powinni się trzymać (ten sam czasownik w 5,25)⁵.

Apostoł ogłasza pokój (zob. 1,3) i miłosierdzie od Boga (zob. Rz 15,9) wszystkim, którzy będą się do niej stosować.

Dodaje także słowa **i na Izraela Bożego** niewystępujące nigdzie indziej w Nowym Testamencie.

⁴ „Albowiem Chrystus – powiadam – stał się sługą obrzezanych dla [ukazania] wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu” (Rz 15,8-9; zob. Łk 2,32).

⁵ W BT oddany jako „stosujmy się” – przyp. tłum.

Podobne życzenie, „Pokój nad Izraelem!”, pojawia się w zakończeniu dwóch psalmów (125,5; 128,6), aczkolwiek Paweł wprowadza rozróżnienie i mówi o „Izraelu Bożym”.

Niektórzy egzegeci sugerują, że chce w ten sposób odróżnić Kościół, czyli „Izrael Boży”, od narodu żydowskiego będącego „**Izraelem według ciała**” (1 Kor 10,18).

Jednak całe sformułowanie Pawła nie przemawia za taką interpretacją, ponieważ najpierw prosi on o pokój i miłosierdzie „**na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą**”, mając na myśli chrześcijan w Galacji odrzucających nauczanie judaizantów na temat konieczności obrzezania, a potem dodaje „i na Izraela Bożego”, wskazując najwyraźniej na inną kategorię chrześcijan.

Z tego wynika, że „Izrael Boży” nie oznacza całego Kościoła, lecz jego część, Żydów, którzy uwierzyli w Chrystusa i są tym samym rzeczywistymi dziećmi Abrahama, w przeciwieństwie do tych, którzy są jego dziećmi tylko według ciała (Ga 3,7; 4,22-23; Rz 9,6-9)⁶.

Żywa tradycja: Ojcowie Kościoła o chlubieniu się krzyżem

Dla ojców Kościoła, podobnie jak dla nas, słowa Pawła o chlubieniu się krzyżem są poruszające i prowokują ich do myślenia. Oto dwie z takich refleksji:

A co to znaczy: Chlubić się krzyżem? [Przyznawać], że Chrystus ze względu na mnie stał się niewolnikiem i cierpiał z mego powodu; choć byłem niewolnikiem, wrogiem i niewdzięcznikiem (...). Światem nazywa nie ziemię i niebo, ale sprawy doczesne – ludzkie pochlebstwa, adoratorów, sławę, bogactwo, wszystko, co jest mirażem świętości. „Dla mnie mówi [Paweł] całkowicie są one martwe” takim powinien być chrześcijanin (**Jan Chryzostom**).

Właśnie [krzyż] jest chwałą, oczywiście krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który poprzez tajemnicę zawisłszy ciałem na krzyżu w nim zwyciężył moc tego świata sprawiając, że cały świat został w Nim ukrzyżowany. Wszystko, co przecierpiał, uczynił powszechnym, to znaczy, że wszelkie ciało zostało w nim ukrzyżowane, ponieważ posiadał ciało powszechne obejmujące każdego człowieka. Zatem i ja zostałem ukrzyżowany i dla świata przybity (**Mariusz Wiktoryn**).

⁶ Niektórzy egzegeci utrzymują, że Paweł ma tu na myśli cały Kościół, odwołując się w swojej argumentacji do kontekstu całego Listu do Galatów, w którym Paweł dowodzi, że wszyscy mający wiarę są „**dziećmi Abrahama**” (3,7) i podkreśla z całą mocą, że „**nie ma już Żyda ani poganina**” (3,28).

[6,17] Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa [bo ja noszę w sobie znamiona Jezusa BPo].

Nim Paweł napisze ostatnie słowa pozdrowienia, pozwala sobie na wzruszającą prośbę pokazującą, jak bardzo wyczerpała go walka, którą prowadził w tym liście.

Prosi, by oszczędzić mu odtąd już dodatkowych zmartwień, podając jako powód znamiona Jezusa (BPo).

Grecki rzeczownik tłumaczony tu jako „znamiona” to **stigmata**, ale Paweł nie mówi, że ma na ciele stygmaty będące odbiciem pięciu ran Chrystusa (pierwszym, który otrzymał tę łaskę, był **św. Franciszek z Asyżu**), lecz wskazuje raczej na blizny będące pozostałością cierpień fizycznych, których doświadczył w czasie swojej działalności apostołskiej.

Niektóre z nich wymienia w Drugim Liście do Koryntian 11,24-25; były to między innymi: pięciokrotne biczowanie po trzydzieści dziewięć razów, trzykrotne sieczenie różgami, jedno kamienowanie (Dz 14,19), a także inne cierpienia i trudy.

Paweł nazywa te blizny „znamionami przynależności do Jezusa”, ponieważ były bezpośrednią konsekwencją jego służby Jezusowi. Przez nie **uczestniczy w męce Jezusa**⁷ i dlatego zasługują one na głęboki szacunek.

Apostoł prosi Galatów, by mieli na nie wzgląd.

[6,18] Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

Podobnie jak w pozostałych listach, ostatnie zdanie jest modlitwą i zarazem życzeniem łaski dla adresatów.

Zamiast powiedzieć „Łaska (...) niech będzie z wami” (zob. Rz 16,20; 1 Kor 16,23), mówi „**Łaska (...) niech będzie z duchem waszym**”.

Duch osoby to jej najgłębsza istota zdolna do przyjęcia łaski Bożej, dzięki czemu może zostać wyniesiona do żywej jedności z Chrystusem.

⁷ 2 Kor 4,10-11; Flp 3,10; Kol 1,24.

Zamykająca list modlitwa Pawła o łaskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa nabiera szczególnego znaczenia, gdyż wszystkie jego starania w tym żarliwym piśmie miały na celu zachowanie Galatów od pokusy, która mogłaby doprowadzić do tego, że wypadliby z łaski (5,4) i zlekceważyliby łaskę daną przez Boga (2,21 BPo), podporządkowując się Prawu i uznając za fundament życia chrześcijańskiego Prawo, a nie darmowy dar Boga.

Wcześniej nazwał Galatów „nierozumnymi” (Ga 3,1), teraz jego ostatnie słowo – bracia – wyraża uczucie żywione do chrześcijan w Galacji i łagodnie zaprasza ich do trwania z nim w jedności.